Magiczny Kraków

Nocny Kraków pod kontrolą

2026-06-17

Miasto przygotowuje się do letniego sezonu turystycznego. Jak Kraków chce zadbać o bezpieczeństwo i komfort mieszkańców? O działaniach służb, uchwale antyhałasowej i przyszłości nocnego życia miasta mówi Jacek Jordan, burmistrz nocny.

Na czym polega rola burmistrza nocnego i z jakimi wyzwaniami wiąże się zarządzanie nocnym życiem Krakowa?

Funkcja burmistrza nocnego może wydawać się czymś nowym albo nietypowym, ale ten model istnieje w Europie od wielu lat, a wywodzi się z Amsterdamu. Dziś podobne rozwiązania funkcjonują w wielu miastach. W Krakowie stanowisko burmistrza nocnego zostało powołane przez prezydenta Aleksandra Miszalskiego, a jego głównym celem było uporządkowanie i ucywilizowanie życia nocnego miasta.

Na początku pojawiały się oczekiwania, że przyjdzie ktoś w rodzaju „szeryfa", który zrobi porządek. Tyle że od tego są straż miejska i policja. Moją rolą jest bycie menedżerem nocy.

W ramach komisji zajmujemy się wieloma aspektami funkcjonowania miasta nocą. To nie jest wyłącznie kwestia życia nocnego w rozumieniu klubów czy gastronomii, ale także logistyki, transportu, przedsiębiorców, oferty kulturalnej – wszystkiego, co dzieje się w Krakowie po zmroku. A tych aktywności z roku na rok jest coraz więcej.

Są też sprawy bieżące, skargi mieszkańców, prośby o interwencje, negocjacje i rozmowy z różnymi wydziałami miasta, bo wiele działań trzeba koordynować. Do tego dochodzą nocne patrole, interwencje i wizje lokalne. Bardzo często spotykamy się także z mieszkańcami, menedżerami i właścicielami lokali. Pracy jest dużo, ale dzięki temu mam poczucie, że robię dla tego miasta coś konkretnego, a nie tylko figuruję na wizytówce jako „burmistrz nocny".

Kraków wchodzi w wysoki sezon turystyczny. Czy miasto jest lepiej przygotowane niż rok temu?

Kraków już w ubiegłym roku był bardzo dobrze przygotowany do sezonu turystycznego. Nad tym czuwa nie tylko Wydział ds. Turystyki, w którym pracuję, ale również inne wydziały odpowiedzialne za przestrzeń publiczną oraz miejskie służby.

Nie spodziewamy się w tym roku gwałtownego wzrostu liczby turystów. Oczywiście odwiedzających z roku na rok przybywa, ale nie są to zmiany, które mogłyby zaskoczyć miasto organizacyjnie.

Czy w sezonie wakacyjnym planowane są dodatkowe patrole straży miejskiej albo inne działania mające poprawić bezpieczeństwo nocą?

Podobnie jak w zeszłym roku, również i w tym prezydent miasta przeznaczył z rezerwy dodatkowe

środki dla policji i straży miejskiej na zwiększenie liczby patroli w wysokim sezonie, czyli od początku czerwca do końca września. To przekłada się także na intensyfikację działań nocnych nie tylko ze strony służb, ale również zespołu burmistrza nocnego. Zimą pojawiamy się w przestrzeni miasta sporadycznie, głównie wtedy, gdy otrzymujemy zgłoszenia lub prośby o interwencję. Natomiast od marca działamy intensywniej. W kwietniu aż trzy weekendy spędziliśmy na patrolowaniu miasta. Są to patrole łączone ze strażą miejską i policją. Jesteśmy dodatkowymi oczami i uszami służb, ale oprócz tego zbieramy dane i obserwacje do naszej codziennej pracy.

Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do Pana mieszkańcy Krakowa?

Najczęściej zgłaszanym problemem jest hałas. Tu poruszamy się trochę w prawnej próżni, ponieważ w polskim prawie funkcjonują pojęcia hałasu komunikacyjnego i przemysłowego, natomiast nie istnieje coś takiego jak hałas życia nocnego, stąd czasem trudno jest skutecznie reagować.

Straż miejska może prowadzić pomiary hałasu wyłącznie w obrębie parku kulturowego. Odnosi się to przede wszystkim imprez muzycznych, ale nie obejmuje codziennego życia nocnego. Z jednej strony mamy uchwałę dotyczącą parków kulturowych, która zakazuje emisji dźwięku do przestrzeni publicznej na terenie parku kulturowego – i to właśnie na tej podstawie prowadzone są interwencje straży miejskiej. Z drugiej strony funkcjonuje także uchwała antyhałasowa Rady Miasta. Została ona wprawdzie zaskarżona (czekamy na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego), ale obowiązuje. W naszej pracy w dużej mierze koncentrujemy się na negocjacjach, starając się wspólnie wypracowywać rozwiązania.

A jakie problemy dostrzegają przedsiębiorcy?

Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że obowiązujące przepisy są zbyt restrykcyjne i że powinno być więcej swobody w prowadzeniu działalności. Jako burmistrz nocny nie mam wpływu na kwestie prawa gospodarczego, bo większość regulacji funkcjonuje na poziomie centralnym.

Podczas posiedzeń Komisji Zrównoważonej Gospodarki Nocy przy jednym stole spotykają się przedstawiciele różnych środowisk: są służby, spółki miejskie, takie jak MPO czy MPK, branża turystyczna, przedstawiciele wydziałów Urzędu Miasta, ale także strona społeczna i przedsiębiorcy. Uczymy się nawzajem słuchać swoich argumentów, potrzeb i oczekiwań. Obie strony szukają kompromisów i dostajemy sygnały zarówno od mieszkańców, jak i od przedsiębiorców, że to jest dobry kierunek rozmowy.

Jak Pan widzi przyszłość nocnego Krakowa? Da się pogodzić miasto atrakcyjne dla turystów z miastem komfortowym do życia dla mieszkańców?

Oczywiście, gdybym uważał, że to niemożliwe, nie zajmowałbym się tym. Przygotowaliśmy m.in. tak zwany zestaw dobrych praktyk. To trzynaście zasad dla lokali gastronomicznych, które mają pomóc w uporządkowaniu pewnych kwestii i poprawie relacji z otoczeniem.

Kolejnym krokiem jest tworzenie certyfikatu „Lokal Przyjazny Sąsiedztwu”, który będzie przyznawany przez Prezydenta Miasta Krakowa. Certyfikat będzie informował gości, że trafiają do miejsca, które dba o dobre relacje z mieszkańcami i sąsiedztwem.

W statystykach policji i straży miejskiej widać spadek najbardziej uciążliwych wykroczeń, takich jak zakłócanie porządku czy hałas. To duży sukces. Jednak najważniejsze są dla mnie głosy mieszkańców. Kiedy słyszę, że odczuwają realną poprawę komfortu życia, traktuję to jako największą nagrodę w mojej pracy.

Rozmawiała Jolanta Tęcza-Ćwierz